

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

NR 11 (603)  
12 MARCA 1972 R.

W SIEDEMDZIESIĄTĄ PIĄ-  
TĄ ROCZNICĘ ● NARO-  
DOWI KSIĘŻA GŁOSZĄ ●  
● WYBORCO PAMIĘTAJ!

CENA 2 ZŁ

Pierwsza Katedra Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w SCRANTON





# Prekacja

Z  
Księgi  
Mądrości  
(5, 1 – 5)

## ŚWIĘTO ZORGANIZOWANIA POLSKIEGO NARODOWEGO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Staną sprawiedliwi z wielką stałością przeciwko tym, którzy ich uciskali i którzy pracę im odjęli. Zatrwożą się gnębielcy i zdumiewać się będą, gdyż wyhawienie ich ujrzą niespodziewanie blisko. Sami w sobie pokutę czynią i z powodu ucisku ducha wzdychając rzekną: czyż to są ci, których mieliśmy za pośmięch i za urągawisko? My głupi, mieliśmy żywot ich za szaleństwo, a śmierć ich za hańbę. Oto, jako policzeni są między Synów Bożych, a między świętymi otrzymują czastkę.

# Evangelia

wg św.  
Jana  
(15, 1 – 7)

W owym czasie rzekł Jezus uczniom swoim: Jam jest prawdziwy krzew winny, a Ojciec mój jest rolnikiem. Wszelką latorość, która we mnie nie przynosi owocu, odetnie, a tę, która przynosi owoc, oczyści, aby więcej owocu przynosiła. Wy już jesteście oczyszczeni dzięki nauce, którą wam oznajmiłem. Trwajcie we mnie, a ja w was. Jak latorość nie może przynosić owocu sama ze siebie, jeśli nie tkwi w winnym krzewie, tak i wy, jeśli we mnie pozostawacie nie będziecie. Jam winnym krzewem, a wy latorośćmi. Kto mleszka we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi; bo bez me nie uczynić nie możecie. Kto nie będzie trwał we mnie, odrzucony będzie precz, nby latorość i uschnie; zbiorą ją, do ognia wnieść i zgorzeje. Jeśli trwać będziecie we mnie, a słowa moje w was, o cokolwiek zechcecie, prosić będziecie, a stanie się wam.



CHRYSTUS PAN POSYŁA APOSTOŁÓW DO PRACY MISYJNEJ

## „TYLE LAT...”

Radością napelniają się dziś serca nasze, serca wyznawców Kościoła Polskokatolickiego. Powodem tej radości jest uroczystość jubileuszowa, jaką obchodzimy wspólnie z Polskim Narodowym Kościołem Katolickim w USA i Kanadzie. — Od chwili bowiem, kiedy ojcowie nasi, pod przewodnictwem biskupa Franciszka Hodura, oświadczili „mocą z wysoka”, postanowili zerwać więzy duchowej niewoli, mają dziś 75 lat.

Oglądając z uwagą rozwój i dzieje naszego Kościoła, ohyliłyśmy dziś swe czoła w kornej czci, z pokorą dziękując Bogu za to, że wspierał nas swymi łaskami, błogostawiał i umacniał. Ku Niemu, ku Panu Zastępów, ku Najwyższemu naszemu Pasterzowi Jezusowi Chrystusowi, płynię dziś pełna uwielbienia i chwały podzięką: Ciebie Boże Chwalimy.

Wszyscy dobrze znamy historię i losy, niekiedy bolesne wydarzenia, jakie towarzyszyły pierwszej fazie organizowania się naszego Kościoła, który przeszedł swój chrzest bojowy, czas próby i wytrwałości. Kościół przetrwał wichry, burze i nawałnice. Przetrwał, bo był i jest z nami Chrystus. U Jego stóp wzrastały i krzepły nasze siły i sposoby się do prowadzenia niestrudzonej wielkiej misji Bożej, wielkiego posłannictwa wśród naszego Narodu, do którego powołał nas sam Bóg.

Dzisiaj patrząc wstecz, podnosimy nie bez powodu dumnie swe czoła, bo 75-lecie historia naszego Kościoła świadczy, że w tej walce o sprawę Chrystusową — Bóg był i jest z nami, że łask, darów, pomocy i środków nadprzyrodzonych hojnie nam użyczył.

Uroczystość jubileuszowa zniewala nas do pietyzmu i pokory. Do pietyzmu — bo uroczystość ta onieśmiela dostojeństwem swej siedemdziesięcioletniej historii, która im lepiej jest poznawana, tym bardziej zobowiązuje do czci i szacunku. Do pokory — bo taką postawę dyktuje dysproporcja, jaka istnieje między nieśmiertelną wielkością dzieła, jakim jest nasz, święty Kościół Polskokatolicki, a naszym skromnym wkładem w Jego budowę i rozwój.

Ideologia naszego Kościoła, to wspaniałe streszczenie wiekowych dążeń do dobra, do szczęścia pojętego w myśl zasad nauki Chrystusa Pana, do wielkości duchowej. Kościół nasz kreśli ideę odrodzonego, wolnego ducha chrześcijańskiego. Wspaniała ideologia i założenia naszego Kościoła mają być na drodze życia religijnego ogniem oczyszczającym to wszystko, co niezgodne z Chrystusowym duchem, co przekreśla lub uszczupla wartości moralne wśród nas. Kościół Polskokatolicki jest dla nas tym obłokiem ukójniam, który ma zabezpieczyć i zachować to wszystko, co jest wielkie i cenne, co jest wypielegnowane i przepojone wielkimi ideami narodowymi.

Winniśmy wszyscy czuć się dumni, że jesteśmy wyznawcami takiego Kościoła.

Dzisiaj złączmy jeszcze bardziej swe siły. Niech nie słabnie nasza wiara, zapał i gorliwość. Kościół Polskokatolicki jest bowiem naszym Kościołem. Od nas, od naszej postawy zależy jego rozwój. Dlatego bez wyjątku bądźmy wszyscy wzorem ofiarnej pracy. Umiejmy ponosić ofiary na rzecz Wielkiego Dzieła, które wymagało i wymaga bezustannie wielkiej, bezinteresownej służby i poświęcenia. Ofiarna pracowitość niech nosi na sobie cechę pracowitości apostołowskiej i twórczej, cechę gorącego entuzjazmu i serdecznego umiłowania sprawy Bożej.

Mamy dziś prawo i przywilej śpiewać hymn radosnego dziękczynienia. Pokonując czas i przeszczerń, łączymy się duchowo pod przewodnictwem naszych biskupów i kapłanów, z biskupami, kapłanami, współwyznawcami — braćmi i siostrami — z Polskiego Narodowego Kościoła Polskokatolickiego w USA i Kanadzie i wspólnie, z wiarą i siłą śpiewamy Hymn wiary, Hymn Zwycięstwa, Hymn Narodowego Kościoła:

*Tyle lat my Ci, o Panie,  
Służbę wierną wypełniali,  
Szlę ku słońcu, w świt, zaranie,  
Łańcuch niewoli targali.  
O bodaj my wierni byli,  
O bodaj ten sztandar święty,  
Aż do zgonu naszej chwili,  
W duszy, sercu był rozpięty.*

Ks. TOMASZ WÓJTOWICZ





Kentaro Buma, sekretarz azjatycki Światowej Rady Kościołów, przewodniczący grupy ekumenicznej, która ostatnio badała sytuację w Bangla Desz.

## 5 MILIONÓW DOLARÓW NA POMOC DLA BANGLA DESZ

Organizacje pomocy, związane z Światową Radą Kościołów, przeznaczyły pięć milionów dolarów na pomoc dla uchodźców wracających z Indii do Bangla Desz. Dwa samoloty z pomocą materialną wylądowały już w stolicy tego kraju. Z polecenia Światowej Rady Kościołów przebywała w Bangla Desz 3-osobowa delegacja, która przeprowadziła rozmowy z władzami państwowymi na temat pomocy kościelnej przy odbudowie kraju.

Aktualnie z Indii do swego kraju powraca codziennie 80 tysięcy uchodźców. Liczba ta ma wzrosnąć do 200 000.

## RODEZYJSKA RADA KOŚCIOŁÓW ODRZUCA UKŁAD BRYTYJSKO- -RODEZYJSKI

Rada Kościołów Rodezji wydała oświadczenie, które zdecydowanie sprzeciwia się planowanemu układowi brytyjsko-rodezyjskiemu. Zdaniem Rady, naród rodezyjski nie ma żadnej możliwości decyzji w sprawie przyjęcia układu, jak to przewiduje projekt tego układu. Także po zmianach w rodezyjskim systemie wyborczym nie będzie odpowiedniej większości Afrykańczyków w parlamencie. Oświadczenie powiada, że także po przyjęciu układu 5 milionów Afrykańczyków nigdy nie będzie reprezentować więcej niż 60 członków parlamentu i 13 senatorów, podczas gdy 250 000 białych reprezentowanych będzie przez 50 posłów i 10 senatorów. Rada Kościołów oceniła także negatywnie obietnicę rządu brytyjskiego w sprawie pomocy finansowej po przyjęciu układu, bowiem Afrykańczycy nie będą mieli żadnej możliwości dysponowania tymi pieniędzmi. Oświadczenie Rady Kościołów ukazało się w jednym z tygodników brytyjskich.

## BISKUP MUZOREWA O REPRESJACH RZĄDU RODEZYJSKIEGO

Biskup rodezyjski Abel Muzorewa oskarżył biały rząd mniejszości w Salisbury, że utrudnia zgromadzenia przeciwników układu brytyjsko-rodezyjskiego. W liście do lorda Pearce, przewodniczącego komisji brytyjskiej, badającej stosunek Afrykańczyków do układu, Muzorewa pisze, że władze rodezyjskie nie zezwalają na posiedzenia regionalne kierowanej przez niego Afrykańskiej Rady Narodowej. Biskup przypomina lordowi Pearce, że zadaniem komisji brytyjskiej jest badanie na to, by mogły dojść do głosu wszystkie poglądy w Rodezji.

## ZWIĄZEK ANTYFASZYSTÓW GRATULUJE ANGELI DAVIS

Związek Antyfaszystów w NRF wysłał znanej bojownicze murzyńskiej w USA, Angeli Davis telegram zawierający najlepsze życzenia. Okazją po temu były jej „drugie urodziny spędzone w więzieniu”. W telegramie cytowane są słowa uwiecznionego i zamordowanego przez władców Trzeciej Rzeszy teologa ewangelickiego, Dietricha Bonhoeffera: „Bracia wytrwamy do naszego dnia, który nastąpi po długiej nocy”.

## UDZIAŁ STAROKATOLIKÓW W KONFERENCJI ANGLIKAŃSKO- -RZYMSKOKATOLICKIEJ

W ostatniej konferencji dorocznej Grupy roboczej anglikańsko-rzymskokatolickiej uczestniczyli również starokatolicki biskup z Holandii, G. van Kleef i ks. W. Perquy z NRF. Dużym zainteresowaniem podczas obrad spotkał się referat bpa van Kleefa na temat interkomunii z Kościołami anglikańskimi i rokowań z Kościołem Rzymskokatolic-

kim w tej sprawie. Odprawiono również nabożeństwa eucharystyczne według rytu anglikańskiego, starokatolickiego i rzymskokatolickiego.

## ZARZĄD ZWIĄZKU KOŚCIOŁÓW W NRD ZAPROSZONY DO GENEWY

Światowa Rada Kościołów zaprosiła na konsultację do Genewy Zarząd Związku Kościołów Ewangelickich w NRD. Wizyta nastąpi w połowie marca br. 5-osobowy Zarząd Związku pragnie połączyć tę podróż z wizytą u władz zwierzchnich Związku Kościołów Ewangelickich Szwajcarii. Rewizyta przewidywana jest wczesnym latem br. Poza tym w okresie Zielonych Świątek delegacja Związku Kościołów Ewangelickich w NRD uda się do Związku Radzieckiego, gdzie będzie gościem Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

## OŚMIU DUSZPASTERZY ANGLIKAŃSKICH NA OLIMPIADZIE W MONACHIUM

Kościół Anglii mianował ośmiu duszpasterzy anglikańskich, którzy podczas Igrzysk Olimpijskich w Monachium otoczą opieką uczestników anglikańskich i starokatolickich. Informację tę podał duchowny starokatolicki z NRF, ks. Wynfrith B. Noll, który w Komisji Ekumenicznej do spraw opieki nad uczestnikami XX Igrzysk Olimpijskich reprezentuje anglikanów i starokatolików. Noll podkreślił, iż oczekuje się, że około 25 procent czynnych i biernych uczestników Olimpiady będzie anglikanami.

## ARBP CAMARA KANDYDATEM DO POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA

Znany ze swych postępowych przekonań, rzymskokatolicki arcybiskup brazylijski, Dom Helder Camara, zo-

stał zgłoszony jako kandydat do Pokojowej Nagrody Nobla 1972 r. W uzasadnieniu powiada się, że abp Camara angażował się stale aktywnie na rzecz realizacji sprawiedliwości społecznej w Ameryce Łacińskiej i w świecie i że stał się rzecznikiem milionów uciskanych w różnych częściach świata. Przez swą działalność zasłużył on na otrzymanie tej nagrody.

## OPUBLIKOWANIE DOKUMENTÓW PRZYGOTOWAWCZYCH DO SOBORU WSZECHPRAWOSŁAW- NEGO

Centrum Prawosławne Patriarchatu Konstantynopola w Chambesy k. Genewy opublikowało teksty przygotowawcze do Soboru Wszechprawosławnego, opracowane przez Komisję Międzyprawosławną. Teksty te zostały już przyjęte w lipcu 1971 r. na posiedzeniu roboczym tej Komisji. Dotyczą one takich problemów, jak: Objawienie Boże i sposoby jego wyrażania, większy udział laików w kulcie i w życiu Kościoła, dostosowanie kościelnych przepisów postnych do potrzeb epoki, przeszkody w zawarciu małżeństwa. Tematami tymi zajmie się w lipcu br. Konferencja, będąca ostatnim etapem przed Soborem Wszechprawosławnym, który odbędzie się w 1974 r.

## NOWY MODLITEWNIK PRAWOSŁAWNY W ZSRR

Wydawnictwo Patriarchatu Moskiewskiego wydało nowy modlitewnik prawosławny, zatytułowany „Modlitwosłow”. Liczy on 192 strony i w drugiej części zawiera najważniejsze śpiewy liturgiczne przeznaczone na niedzielę i dni świąteczne.

## INTRONIZACJA METROPOLITY IRENEUSZA

6 lutego br. odbyła się w Bonn uroczysta intronizacja nowego metropolity grecko-prawosławnego w NRF i egzarchy Europy Środkowej, Ireneusza.

## SPOTKANIE DWÓCH PATRIARCHÓW ALEKSANDRII

W siedzibie Patriarchatu grecko-unijnego w Kairze doszło do spotkania między prawosławnym patriarchą Aleksandrii, Mikołajem VI i grecko-unijnym patriarchą Antiochii, Maximosem V Hakimem, który jednocześnie zarządza Patriarchatem Aleksandrii. Było to pierwsze spotkanie obu patriarchów od rozłamu między Kościołem grecko-prawosławnym a Kościołem grecko-unijnym, który związał się z Rzymem.

Grupa uchodźców bengalskich, która po zakończeniu działań wojennych powróciła z Indii do Bangla Desz.









# W SIEDEMDZIESIĄTĄ PIĄTĄ ROCZNICĘ

W drugą niedzielę marca br. w pierwszej katedrze Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Scranton, Pa., zgromadzą się Czcigodni Księża Biskupi z NPW Pierwszym Księdzem Biskupem Tadeuszem F. ZIELIŃSKIM na czele, Przewielebni Księża Seniorzy, Wielebni Księża Proboszczowie, Wierni i sympatycy Kościoła Narodowego ze wszystkich stron Ameryki Północnej i z Kanady, jak również Czcigodni Księża Biskupi i Administratorzy Diecezji Kościoła Polskokatolickiego z Naczelnym Księdzem Biskupem Julianem PEKALĄ na czele oraz Duchowieństwo i Wierni we wszystkich parafiach Kościoła Narodowego w Polsce, by podziękować Bogu za to, że wezwał ich do pracy w Świętej Winnicy dla dobra i szczęścia polskiego ludu.

Siedemdziesiąt pięć lat temu ich Ojcowie, natchnieni przez Boga, porwani świętym zapalem wielkiego i szlachetnego Pierwszego Biskupa Franciszka HODURA,

założyli fundamenty pod Polski Narodowy Kościół Katolicki.

Przez siedemdziesiąt pięć lat Bóg Wszechmogący otaczał nas swoją ojcowską opieką. Pod Bożym kierownictwem został zorganizowany i rozszerzony nasz święty Kościół w Ameryce, Kanadzie i w Polsce. Pokonaliśmy największe przeszkody, jakie napotkaliśmy na naszej trudnej drodze. Skropiliśmy nasze dzieło nie tylko łzami, ale nawet naszą krwią serdeczną.

Przez siedemdziesiąt pięć lat dobry Bóg nie szczędził nam Swego błogosławieństwa w naszej pracy i w walce o Wolny Kościół Katolicki i dlatego Bogu składając stokrotne dzięki powtarzamy z wiarą żywą i prawdziwą nasze ślubowanie, że:

„przy Sprawie drogiej, świętej stać za Kościół nasz, życie w ofierze dać”.



Pierwszy Ks. Biskup Franciszek Hodur.

## NARODOWI KSIĘŻA GŁOSZA

**1**  
Ze religia jest wolnym związkiem między człowiekiem, a Bogiem.

**2**  
Ze życie człowieka na ziemi to wypełnienie praw i obowiązków z tego kontraktu Bożego wynikających.

**3**  
Ze prawy, rozumny i wolny chrześcijanin nie potrzebuje, aby go kto przymuszał do spełnienia obowiązków i przywilejów Bożego dziecka, współpracownika Jezusa Chrystusa w budowie Królestwa Bożego na ziemi, to jest doskonałego społeczeństwa opartego o miłość, pokój i sprawiedliwość, ale czyni to dobrowolnie, ochotnie i

żarliwie, jak przystało na uświadomionego odrodzonego chrześcijanina. Do Uświadomionych i odrodzonych chrześcijan — Polaków odnoszą się słowa ewangelii św. Jana: „A tym, którzy Go przyjęli dał moc, aby się stali Synami Bożymi, którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili”.

Prawdziwy Kościół Chrystusa powinien się składać z takich właśnie odrodzonych, Bożych ludzi i do takiego stanu powinni dążyć wyznawcy Narodowego Kościoła. Mamy być wolnymi ludźmi, zjednoczonymi wiarą.

**4**  
W nauce Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła nie ma miejsca na zdegradowanie i potępienie

człowieka. Człowiek jest istotą powołaną do bytu przez Boga, źródło mądrości, potęgi i sprawiedliwości.

Praca Kościoła nie kończy się na roli Samarytania i duchowego lekarza.

Chrystusowy Kościół idzie dalej: uczy miłości bliźniego, tej największej i najpiękniejszej spójni ludzkiego społeczeństwa. Bez Kościoła nie byłoby na świecie domu, tj. rodziny we właściwym tego słowa znaczeniu, ogniska domowego, szpitali, domów przytulku i tym podobnych instytucji, które pomagają człowiekowi przetrwać najcięższe chwile życia i toczyć zwycięską walkę o lepszą przyszłość.

Życie ludzkie jest walką o byt i będzie nią w następnych wiekach. W tej

trudnej i krwawej walce pomiażdżono wiele ciał, wiele kości złamano, wielu nędzarzy zdeptano i sponiewierano. A wynik zmagania się: smutek, ból i tragedia życiowa.

Kościół jest tą instytucją, która pomaga człowiekowi w tej walce, bo mu daje idealny i jasno zbudowany światopogląd, bo mu przypomina odwieczną sprawiedliwość, nieśmiertelność ludzkiego bytu, bo swą ewangelią, modlitwą, sakramentalnym życiem wciąż wsącza w ludzkie dusze: wiarę, cierpliwość, nadzieję i przeświadczenie o ostatecznym zwycięstwie”.

Wyjątek z artykułu, napisanego w 40-lecie zorganizowania Kościoła Narodowego.

(Księga Pamiątkowa Parafii w Dickson City.)

## DROGA KRZYŻOWA

w intencji ofiar II wojny światowej odprawia się w Katedrze Polskokatolickiej w Warszawie przy ul. Szwoleżerów 4 we wszystkie piatki Wielkiego Postu o godz. 18.00  
Zaprasza się wiernych i sympatyków do licznego udziału.



Zdjęcie obok przedstawia Biskupa Hodura podczas nabożeństwa w czerwcu 1914 r. w sali Harugari Temple w Buffalo po przejęciu parafii Matki Boskiej Różańcowej pod jurysdykcję Kościoła Narodowego.



# WYJĄTEK Z PISM K.S. BISKUPA FRANCISZKA H O D U R A „NOWE DROGI” SCRANTON 1914



Wszyscy trzeźwi i umiarkowani ludzie, mężczyźni i niewiasty pojmujący dobrze naukę Pana Jezusa, ufający w moc i dobroć Bożą, rozumieją swój stosunek do Boga, jako stosunek dzieci do Ojca, stworzeń do Stwórcy, stosunek oparty na miłości i sprawiedliwości. Ci wszyscy uczciwi, rozumni ludzie, uświadomieni Polacy i chrześcijanie, szli zawsze mocno i wiernie pod sztandarem Narodowego Kościoła, pracowali gorliwie słowem i czynem dla Jego świętej idei.

Oni znają naukę Chrystusową, swoje prawa i swoje obowiązki, umieją obronić siebie, Kościół i ich nie dostanie więcej do swej gromady, ani polsko rzymski ksiądz, ani aryjski biskup, ani rzymski papież. Oni należą do Boga przez Polski Narodowy Katolicki Kościół i tej wielkiej godności synów Bożych nie wydrze im żadna siła ludzka, ani podstępem, ani przekupstwem, ani zdradą, ani żadnym innym sposobem. Nie zejda z tej drogi, która ich prowadzi do wyzwolenia duchowego, do prawdy i szczęścia, bo na tę drogę ich wprowadziła sama Opatrzność Boża i ich wolna wola.

Jeśli sobie przypomnimy, że Rzym panował tysiąc lat z górą nad polskim narodem, że jego biskupi i księża potrafili w mówić nawet w potężnych duchem Polaków, iż tylko przez Rzym i jego u Boga pośrednictwo można się zbawić, można się rozwijać i osiągnąć cel swego indywidualnego

i zbiorowego życia, to zrozumieemy wielką doniosłość dla historii cywilizacji polskiego narodu w ogóle w powstaniu Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Ameryce.

Ruch ten jest czysto polski, powstał z potrzeb i pragnień polskiego ludu na wychodźstwie i jest wyobrażeniem religijności w polskim narodzie. Polski naród nie przejawiał się dotąd w ukształtowaniu religijnego światopoglądu. Nie miał rodzimych reformatorów. Do powstania Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Ameryce, żywił się polski lud religijnie tym, co wytworzył Żyd, Włoch, Francuz, Niemiec, albo choćby Amerykanin. Dopiero w nauce i prawach PNKK zaczął się przejawiać religijny duch rdzennie polski, polsko-chrześcijański, słowiański. Pod tchnieniem Bożym ocknęła się dusza słowianina.

Dla powierzchownego badacza, Polski Narodowy Kościół Katolicki nie różni się jeszcze co prawda zbyt od rzymskiego, ale kto się zastanowił głębiej nad zasadami i prawami na Synodach przyjętymi tegoż Kościoła, kto wglądnie w dążenia i pracę organizatorów i kapłanów, ten musi przyznać, że w tych skromnych co do rozmiarów usiłowaniach widać przejawiającego się religijnego ducha polskiego narodu.

Wierzenia Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego róż-

nią się zasadniczo od wierzeń rzymskokatolickich.

1. Podstawą nauki PNKK, jak ona się wyraziła w kazaniach Biskupa Franciszka HODURA i w wyznaniu wiary przyjętym na Synodzie, jest to religijne przeświadczenie, że Bóg stworzył wszystkich ludzi dla jednego. Najwyższej i Najświętszej Istoty godnego celu, zupełnego szczęścia w wieczności.

2. Życie doczesne jest przygotowaniem do przyszłego, doskonałego życia, jest jednym ze stopni w duchowym i moralnym rozwoju człowieka.

3. Nic nie ginie z tego, co z Boga wyszło i nic z tego nie może iść na marne, co powołała do bytu moc Boża, ale wszystko się przemienia, przekształca, doskonalą, aż osiągnie formy bytu w Bożym umyśle poczęte. A cóż dopiero mówić o najdoskonalszej po Bogu istocie — człowieku, obrazie Jego na ziemi.

4. Grzech i cierpienia są przejawem niedoskonałości, nieświadomości dróg i sposobów prowadzących do Bożego przeznaczenia.

5. Kościół prawdziwie chrześcijański ma człowiekowi wskazywać te drogi i sposoby prowadzące do przeznaczenia, do pełni życia. Kościół ma być szkołą mądrości życia.

6. W każdym człowieku jest iskra Boża, moc, która ożywia materialne ciało i sprawia, że każdy człowiek mniej więcej odczuwa swą zależność od Boga, pragnie Go poznać, zbliżyć się do Niego, z Nim się zjednoczyć, przez Niego się uszczęśliwić. Kościół ma budzić w człowieku tę drzemającą religijność, to jest to przeświadczenie rozumu i uczucie łączące go ze Stwórcą, przyczyną bytu i celem jego życia. Ma tę religijność potęgować, czyniąc ją stosunkiem świadomości i życia.

7. Przez symboliczne obrzędy, przez opowiadanie Słowa Bożego, przez święte czynności zwane Sakramentami, przez piękne, harmonijne i godne nazwy Bożych ludzi życie kapłanów, ma Chrystusowy Kościół budzić w polskim narodzie religijne przeświadczenie, religijne poznanie, a przez to pomóc mu, aby pojedynczo, to jest jako naród cały osiągnął stopień doskonałości i szczęścia.





**W**ielcy ludzie, geniusze ludzkości, nie rodzą się często. Można ich przyrównać do gwiazd, które są oddalone od siebie o tysiące, miliony kilometrów, choć nam, patrzącym z ziemi, niebo wydaje się jakby było gęsto usiane gwiazdami.

Wielkość i genialność człowieka nie zależy tylko od wybitnych zdolności, lecz także od wytrwałej, uciążliwej pracy. I tylko tacy — zdolni i pracowici dokonują w życiu dzieła wartościowe. Tylko tacy posuwają ludzkość na zawrotne wyżyny kultury, techniki, cywilizacji. Tylko tacy tworzą też nowe wartości w dziedzinie religii. Do takich ludzi należał śp. Ks Bp Franciszek Hodur, a jego wielkim dziełem życia jest Polski Narodowy Kościół Katolicki, zorganizowany w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Kanadzie i w Polsce.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Ks Bp Hodur chciał być reformatorem religijnym XX wieku. Pragnął on dostosować katolicyzm do nowych warunków życia, a zwłaszcza powiązać go ściślej z duchem narodu polskiego. Jego zdaniem, Reformacja XVI wieku nie spełniła tych zadań, nie zreformowała należycie starego, katolickiego Kościoła, choć jej zasługi na tym polu były ogromne. Biskup Franciszek Hodur zabrał się sam do dzieła reformy Kościoła. Z przemówień, artykułów, broszur, książek Ks Bp Hodura można zorientować się, jaką miał wizję Kościoła Narodowego, jaką nową społeczność religijną chciał zorganizować.

Przed wszystkim pragnął Ks Biskup, aby Kościół Narodowy był Kościołem ludowym tzn., aby prosty lud wierzący znalazł w nim zadowolenie i możliwość duchowego odrodzenia; aby kapłani tego Kościoła szanowali i kochali prostego człowieka pracy, pomagali mu w jego drodze do Boga i nie wykorzystywali materialnie dla osobistego wzbogacenia się; aby w miarę możliwości — starali się dźwigać ludzi ten lud z materialnej nędzy i kulturalnego ubóstwa. Nie należy zapominać, że czasy, w których Ks Bp Hodur rozpoczął reformacyjną działalność (rok 1897) i dalsze lata Polskiej międzywojennej, były to lata, w których tak robotnicy jak też chłopcy polscy nie żyli dostatnio i nie zapewniano im należytej opieki społecznej. Właśnie dla tego biednego i prostego ludu chciał Ks Bp Hodur otworzyć bramy Kościoła Narodowego pragnął usilnie, aby Kościół ten okazał emigrantom polskiemu w Ameryce jak też chłopu i robotnikowi w Ojczyźnie, więcej wyrozumienia, życzliwości, współczucia, zainteresowania się jego dolą. Pragnął bronić lud przed wyzyskiem przez panów, magnatów, chciwych księży itp.

Głównym celem tak pojętego Kościoła ludowego winna być — zdaniem Ks Biskupa — idea Królestwa Bożego. Jednakże pojęcie tego Królestwa nie zacieśniało się w poglądach Ks Bp Hodura jedynie do osiągnięcia szczęścia w zaświatach. Królestwo Boże ma być realizowane tu, na ziemi. Ma to być doskonałe ludzkie społeczeństwo, w którym winny królować: pokój, miłość, braterstwo, sprawiedliwość. „Niektórzy ludzie — pisał Ks Biskup

Zdjęcie przedstawia Biskupa Hodura i część uczestników Pierwszego Synodu Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, który odbył się w Scranton, w dniach 7, 8, 9 września 1904 r.

## ISTOTNE GECHY POLSKIEGO NARODOWEGO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

— mają mylne wyobrażenie o Królestwie Bożym. Myślą, że to tylko stan błogosławionych, po śmierci, w krainie niebiańskiej, a to jest Boży porządek w doczesnym i wiecznym życiu. ...Królestwo Boże to ludzka rodzina, w której mąż i żona, ojciec i matka są związani nie tylko ślubną przysięgą, ale wiarą we wspólne przeznaczenie, ale życiem i spełnianiem obowiązków”.

Polski Kościół Narodowy, czyli Kościół ludowy nie może zostawiać decyzji w sprawach dotyczących wszystkich wierzących samej hierarchii kościelnej, biskupom, kapłanom, lecz winien dopuścić do współdecydowania o religii, wierze, gospodarce Kościoła, ludzi świeckich. Ludzie ci mają być włączeni w rządy Kościołem przez czynne uczestnictwo na Synodach, w Radzie Kościoła, w Radach diecezjalnych i parafialnych. W sposób szczególny żądał tego Ks Bp Hodur — należało włączyć do czynniejszej pracy kobiety, by podkreślić ich godność i równouprawnienie z mężczyznami.

Jak dalekosiężne były te idee, widać najlepiej z działalności Kościoła Rzymskokatolickiego, który dopiero teraz, po II Soborze Watykańskim zaczyna „dowartościowywać laików”, wcielać powoli w życie bardziej demokratyczne zasady rządzenia i dawać, choć jeszcze skąpo, możliwość czynnej współpracy w Kościele — ludziom świeckim.

Kościół Narodowy, w myśl jego Organizatora, powinien włączyć do swego programu religijnego — pracę społeczną, jako część organicznie związaną z pracą duszpasterską. W pierwotnym chrześcijaństwie... „sprawa społeczna, dążenie do sprawiedliwego uregulowania stosunków pracującego ludu, było częścią kościelnego programu, pracą tego samego znacze-

nia co troska o zbawienie duszy grzesznego człowieka. Z biegiem czasu pracę tę prawie zupełnie w Kościele zaniedbano. Należy ją wznowić, podtrzymać i rozwijać”. Zatem ksiądz Kościoła Narodowego — to nie tylko duszpasterz, ale to także człowiek, który żywo interesuje się dolą swych wyznawców i podejmuje starania, aby im pomóc, bronić przed wyzyskiem, dbać o to, by nie żyli w nędzy, pocieszać, koić cierpienia, polepszać — o ile zachodzi potrzeba — ich warunki bytu. Sam kapłan tego Kościoła — w myśl wskazań Ks Biskupa Hodura — nie może zabiegać o nadmierne bogactwa, dobra materialne, gdyż to sprzeciwia się duchowi Chrystusowemu, duchowi ubóstwa i skromności.

Polski Narodowy Kościół Katolicki ma propagować wśród swych wyznawców głębokie zrozumienie i umiłowanie religii. W religii bowiem, mądrze pojętej, zawiera się podstawa wszelkiego idealizmu, który — z kolei — jest motorem, dynamiczną siłą człowieka.

„Dla mnie — pisał — religijne zagadnienie jest jeszcze ciągle najważniejszym, najbardziej interesującym problemem, problemem życia i śmierci.

Religię trzeba koniecznie powiązać z wielką poezją narodową, gdyż poezja ta jest... „jak ogień, który oczyszcza, jak kwiat, który płonie przed ołtarzem purpurą miłości, jest jako kadzielnica ścieląca dymy wonne przed krzyżem”. Ks Bp Hodur zalecał, aby kapłani Kościoła Narodowego, studiowali w sposób szczególny księgi wieszczów: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Konopnickiej. Zwłaszcza poezję i pismo Adama Mickiewicza, winien każdy ksiądz i wyznawcy „brać do rąk z dostojną powagą, wczytywać się w nie w skupieniu ma-

Jezeli Bóg z nami  
Któż przeciw nam?



bożym, jak w Biblię narodową! Słowami wielkiego wieszca winien ksiądz narodowy pouczać z kazalnicy, wyjątki jego myśli wplatać w modlitwę, w litanie i pieśni śpiewane u stóp ołtarzy Pańskich”.

Oprócz znajomości poezji, literatury ojczystej, Ks. Bp Hodur pragnął, aby w Kościele Narodowym kwitła znajomość historii Polski, znajomość kultury narodu polskiego. Kapłan polski nie może zakończyć swej edukacji na samej teologii, gdyż sama teologia nie otworzy mu drogi do dusz ludzkich. Trzeba uderzać w struny, które dźwięczą najczystszy polskim akordem. W Polskim Narodowym Kościele Katolickim w USA i Kanadzie pielęgnuje się dotąd dziedzictwo myśli i wskazań Ks. bpa Hodura. Przy poszczególnych parafiach istnieją towarzystwa: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Marii Konopnickiej, a celem ich jest zaznajamianie młodzieży i starszych osób z literaturą i poezją polską, by w ten sposób uchronić ich przed wynarodawianiem. W Wyższym Seminarium Duchownym w Scranton, obok przedmiotów ściśle teologicznych, zawsze prowadzono i prowadzi się obecnie, wykłady z historii Polski i kultury narodu polskiego.

W 75 rocznicę zorganizowania Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego wśród Polaków tęskniących za Ojczyzną i potrzebujących duchowej, religijnej pomocy, warto było przypomnieć, jaką to wizję Kościoła miał jego Organizator. Wizja ta została w dużym stopniu realizowana a Kościół Narodowy tak za granicą, jak też w Polsce, stara się pielęgnować te wartości, na które wskazał w swych pismach śp. Ks Bp Franciszek Hodur.

Ks. E. BAŁAKIER





Organizator Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego — pierwszy Biskup Franciszek Hodur (kierował kościołem w latach 1897—1953).

### FRANCISZEK HODUR

Urodził się dn. 1 kwietnia 1866 r. w Żankach, pow. Chrzanów k/Krakowa. Wykształcenie średnie zdobył w Gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie. Po maturze obrał stan duchowny. W 1884 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie. Wykładów słuchał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Niższe święcenia otrzymał z rąk ks. kard. Dunajewskiego. Do Stanów Zjednoczonych wyjechał w 1890 r. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk rzymskokatolickiego Biskupa O'Hara, w dniu 19 sierpnia 1893 r. w Scranton, Pa.

### ANTYRZYMSKA REZOLUCJA

W dniu 18 września 1897 r. na ogólnoparafialnym zgromadzeniu odczytano pismo z Rzymu przekazane za pośrednictwem legata papieskiego w Waszyngtonie, Martinelliego. Okoliczność ta była powodem do podjęcia następującej uchwały: „My Polacy i Polki, członkowie parafii św. Stanisława w Scranton, wysłuchawszy sprawozdania z pobytu w Rzymie, ks. prob. Fr. HODURA, doszliśmy do przekonania, że nie mamy już po co zwracać się do irlandzkorzemskich biskupów w Ameryce, ani do papieża w Rzymie. Widoczne jest, że słuszne próby nasze o nasze prawa i prawa polskiego ludu w Ameryce w ogólności nie zostaną wysłuchane, zatem nie pozostaje nam nic innego, jak zdać się na wolę Bożą i pracować z ks. prob. Fr. Hodurem, naszym przewodnikiem, dla dobra naszych dusz, dla wolności polskiego ludu w Ameryce”.

### REJESTRACJA NOWEJ ORGANIZACJI WYZNANIOWEJ

Dnia 3 paździer. 1898 r. ks. Franciszek HODUR złożył u władz stanowych podanie o za-

### PIERWSZA POLSKA PASTERKA

W dniu 25 grudnia 1900 w pierwszej świątyni narodowej w Scranton, Pa., po raz pierwszy Mszę św. w języku polskim odprawił ks. proboszcz Franciszek HODUR.

### PIERWSZY SYNOD

Odbył się w dniach 6, 7 i 8 września 1904 r. w Scranton, Pa., z udziałem 15 kapłanów i 146 delegatów z nowo zorganizowanych parafii. Na Pierwszym Synodzie wybrano jednogłośnie Franciszka HODURĄ na Biskupa.

### KONSEKRACJA W UTRECHCIE

Uroczystość konsekracyjna odbyła się w dniu 29 września 1907 r. w starej katedrze św. Gentrydy w Utrechcie, będącej siedzibą arcybiskupów holenderskich od 695 roku. Głównym konsekratorem ks. Franciszka HODURĄ był arcybiskup Gerard GULL spadkobierca sukcesji apostołskiej poprzez św. Willibroda (+739). W ceremonii konsekracyjnej udział wzięli biskupi: Jakub Ja van THIEL z Haarlemu i Mikołaj Bartłomiej SPIT z Deventer.

### NASTĘPNE SYNODY

II — Synod odbył się w 1909 r., III — Synod w roku 1914, IV — Synod w 1921 roku.

### JEDENAŚCIE WIELKICH ZASAD

Traktat ten napisał Biskup Franciszek HODUR w 1923 roku.

### PIERWSZY BISKUP FRANCISZEK HODUR PRZYBYŁ DO POLSKI

w towarzystwie Księdza Leona GROCHOWSKIEGO w lipcu 1920 r. Po powrocie do Scranton napisał: „krótki mój pobyt w Polsce utwierdził mnie w tym przekonaniu, że w Ojczyźnie zamorskiej powstanie wcześniej czy później Polski Narodowy Kościół Katolicki i że nasza Organizacja stanie się Opatrznościowym instrumentem w świętym i wielkim dziele. Ale musimy się przygotować do misji, do pracy i walki”.

### ADMINISTRACJA KOŚCIOŁA W POLSCE

Pierwszy Biskup Fr. HODUR w porozumieniu z Radą Kościoła delegował do Polski w sierpniu 1922 r. ks. Franciszka Bończaka, który pracę organizacyjną Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego rozpoczął w Krakowie.

### „POLSKA ODRODZONA”

### PODZIAŁ PNKK NA DIECEZJE

W dniach 15 i 16 lipca 1924 roku Pierwszy Biskup Franciszek HODUR zwołał do Scranton V Nadzwyczajny Synod. Na Synodzie tym m.in. postanowiono: podział terytorialny, realizować program wykształcenia i wychowania kleru w Seminarium Duchownym w Scranton i w Krakowie.

Terytorium działalności PNKK w Ameryce i w Polsce podzielono na diecezje z siedzibami: w Scranton, Chicopee i w Krakowie oraz erygowano diecezję litewską (Litewski Narodowy Kościół Katolicki) dla Litwinów w USA podlegających jurysdykcji Pierwszego

wodnictwem Biskupa Fr. HODURĄ. Na Synodzie tym kandydatem na biskupa został jednogłośnie wybrany ks. Józef Padewski dotychczasowy Administrator Kościoła w Polsce. Konsekracja odbyła się w Scranton, Pa.

### SYNODY NASTĘPNE

VI Synod odbył się w Buffalo, N.Y. w czerwcu 1931 roku. Nadzwyczajny Synod odbył się w Chicago w maju 1935 roku.

### LEGALIZACJA W POLSCE

Ministerstwo Administracji Publicznej DEKRETEM z dnia 1 lutego 1946 roku uznało

### III — SYNOD W POLSCE

Odbył się w dniach 10, 11 i 12 grudnia 1952 roku w Warszawie. Na stanowisko Ordynariusza Kościoła w Polsce, został powołany dotychczasowy Wikariusz Generalny ks. Julian PEKALA. SYNOD przyjął nową nazwę Kościoła: Kościół Polskokatolicki w RP. Zmianę nazwy Kościoła przyjął do zatwierdzającej wiadomości Urząd do Spraw Wyznań.

### KONSEKRACJA KS. ELEKTA JULIANA PEKALI

Odbyła się w kościele p.w. św. Ducha w Warszawie w dniu

riusz Biskup Leon GROCHOWSKI, 52 parafie i 46 księży.

Diecezja Wschodnia: Ordynariusz Biskup Józef SOŁTYSIAK, 29 parafii i 25 księży,

Diecezja Buffalo — Pittsburgh: Ordynariusz Biskup T. ZIELIŃSKI, 22 parafie i 19 księży,

Diecezja Zachodnia: Ordynariusz Biskup Kardaś Józef, 52 parafie i 37 księży.

### POMOST

W październiku 1957 roku powołano Organizację Pomocy dla Polski pod nazwą American-Polish-National Relief for Poland. Impuls do jej stworze-

skokatolickiego oraz po uzyskaniu zgody Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Erygowano: Diecezję Warszawską, z siedzibą w Warszawie Diecezję Wrocławską z siedzibą we Wrocławiu, oraz Diecezję Krakowską z siedzibą w Krakowie.

Pierwszym Ordynariuszem Diecezji Wrocławskiej został Biskup Julian PEKALA, Administratorem Diecezji Krakowskiej z tytułem Wikariusza Generalnego został Ks. Ta deusz R. MAJEWSKI.

### XI — SYNOD

Odbył się w maju 1963 roku w Scranton.

# KALENDARZ WYDARZEŃ PNKK

Biskupa w Scranton, Pa. Na Synodzie tym dokonano wyboru kandydatów na biskupów: ks. Walentego Gawrychowskiego, ks. Franciszka Bończaka, ks. Jana Gritenasa i ks. Leona Grochowskiego. Wszyscy czterej elektki sańre biskupią otrzymali w katedrze w Scranton z rąk Pierwszego Biskupa Franciszka HODURĄ.

Polski Narodowy Kościół Katolicki za publiczno-prawny Kościół w Rzeczypospolitej Polskiej.

12 grudnia 1952 roku. Głównym konsekratorem był Biskup Jakub PRÓCHNIEWSKI.

nia dał Pierwszy Biskup Leon GROCHOWSKI.

### BISKUP JULIAN PEKALA — PRZEWODNICZĄCYM RADY KOŚCIOŁA

Wybrany na poszerzonej Radzie Kościoła w Warszawie w dniu 29 października 1955 roku objął urząd.

### ZGON BISKUPA JÓZEFA PADEWSKIEGO

W dniu 12 maja 1950 roku w Warszawie zmarł śp. Biskup Józef PADEWSKI — Ordynariusz Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w R.P.

### ZGON PIERWSZEGO BISKUPA FRANCISZKA HODURĄ

W pierwszych miesiącach 1953 roku stan zdrowia Pierwszego Biskupa pogarszał się. W niedzielę dnia 15 lutego 1953 r. o godzinie 8:00 z rąk Biskupa Jana MISIASZKA Biskup Fr. HODUR przyjął Komunię św. W poniedziałek rano, dnia 16 lutego 1953 r. po przyjęciu ostatniego Sakramentu zasnął w Panu o godzinie 7:20. Przy łóżu umierającego Pierwszego Biskupa byli obecni: Biskup Jan MISIASZEK, ks. Antoni RYSZ, dr Z. NOWICKI, dr J. ANDRZEJEWSKI oraz dwie pielęgniarki.

### XI — SYNOD W POLSCE

Odbył się w dniu 10 lipca 1966 roku w Warszawie z udziałem Pierwszego Biskupa Leona GROCHOWSKIEGO. Biskup Julian PEKALA objął stanowisko Biskupa Naczelnego Przewodniczącego Rady Kościoła. Na Synodzie tym dokonano wyboru dwóch kandydatów na biskupów: ks. Ta deusza R. MAJEWSKIEGO ks. Franciszka KOCA. Na stanowisko Administratora Diecezji Krakowskiej powołan ks. Benedykt SĘKA. Konsekracja elektów odbył się w dniu 10 lipca 1966 roku w parafii p.w. św. Michała Archaniola, w BOLESŁAWIU k/OLKUSZA. Głównym konsekratorem był: Pierwszy Biskup Leon GROCHOWSKI. Na urząd Ordynariusza Diecezji Warszawskiej został wprowadzony Biskup Tadeusz R. MAJEWSKI, a na urząd Ordynariusza Diecezji Wrocławskiej Biskup Franciszek KOC.

### X SYNOD

Odbył się w lipcu 1958 r. w Chicago, St. Jll. Na tym Synodzie wybrano kandydata na biskupa ks. Fr. ROWINSKIEGO.

### V — Powszechny SYNOD W WARSZAWIE

Odbył się w dniu 11 lipca 1966 roku w Warszawie z udziałem Pierwszego Biskupa Leona GROCHOWSKIEGO. Biskup Julian PEKALA objął stanowisko Biskupa Naczelnego Przewodniczącego Rady Kościoła. Na Synodzie tym dokonano wyboru dwóch kandydatów na biskupów: ks. Ta deusza R. MAJEWSKIEGO ks. Franciszka KOCA. Na stanowisko Administratora Diecezji Krakowskiej powołan ks. Benedykt SĘKA. Konsekracja elektów odbył się w dniu 10 lipca 1966 roku w parafii p.w. św. Michała Archaniola, w BOLESŁAWIU k/OLKUSZA. Głównym konsekratorem był: Pierwszy Biskup Leon GROCHOWSKI. Na urząd Ordynariusza Diecezji Warszawskiej został wprowadzony Biskup Tadeusz R. MAJEWSKI, a na urząd Ordynariusza Diecezji Wrocławskiej Biskup Franciszek KOC.

### IV — SYNOD W POLSCE

Odbył się w lipcu 1955 r. z udziałem Pierwszego Biskupa Leona GROCHOWSKIEGO. Na tym Synodzie wybrano kandydatem na biskupa ks. Maksymiliana RODEGO powierając równocześnie kierownictwo Kościoła w Polsce z tytułem Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego w PRL. Konsekracja ks. bepeleka Maksymiliana RODEGO odbyła się w Utrechcie w dniu 5 lipca 1959 roku. Głównym konsekratorem był Pierwszy Biskup Leon GROCHOWSKI.

### PODZIAŁ KOŚCIOŁA W POLSCE NA DIECEZJE W ROKU 1960

Został dokonany na podstawie uchwały Rady Kościoła Pol-

Biskup Naczelny Kościoła Polskokatolickiego — Biskup Julian Pekala.



### XII — SYNOD PNKK

Odbył się w Manchester, N.H. w maju 1968 roku.

### ZGON PIERWSZEGO BISKUPA LEONA GROCHOWSKIEGO

Nastąpił w Warszawie w dniu 17 lipca 1969 roku. Śp. Pierwszy Biskup Leon GROCHOWSKI według orzeczenia KOM

### VII — Powszechny SYNOD

Odbył się w październiku 1946 roku w Scranton. Na tym Synodzie zatwierdzono Interkomunię z Kościołem Episkopalnym i Anglikańskim.

### VIII — SYNOD

Odbył się w Październiku 1949 roku. Synodowi przewodniczył Pierwszy Biskup Franciszek HODUR. Na tym Synodzie najważniejszym wydarzeniem był wybór następcy Pierwszego Biskupa, został nim wybrany Biskup Leon GROCHOWSKI.

Pierwszy Biskup Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego — Biskup Tadeusz Zieliński (kieruje PNKK w St. Zjednoczonych i Kanadzie od 1969 r.).



### SZEŚĆDZIESIĘCIOLECIE NARODOWEGO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Uroczystości odbyły się w drugą niedzielę marca 1957 roku w Scranton z udziałem delegacji Kościoła Polskokatolickiego z Polski w osobach: Biskupa Juliana Pekali i ks. Tadeusza Majewskiego Sekretarza Rady Kościoła.

### STAN LICZEBNY PNKK W ST. ZJEDNOCZONYCH A.P. I W KANADZIE



Biskup Julian PEKALA, Biskup Tadeusz R. MAJEWSKI, Ks. Sen. Fr. BANAS, Ks. Dziekan Jan FIRLEJ.

Po ceremoniach pogrzebowych w katedrze warszawskiej trumna ze zwłokami ZMARLEGO BISKUPA została przewieziona samolotem do SCRANTON. W uroczystościach pogrzebowych w SCRANTON z Polski udział wzięli: Biskup Naczelny Julian PEKALA, Biskup Ordynariusz Tadeusz R. MAJEWSKI, generalny KONSUL PRL Kazimierz CIAŚ i przedstawiciel Ambasady PRL z Waszyngtonu.



Pierwszy Biskup Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego — Biskup Leon Grochowski (kierował Kościołem od 1953 r. do 1969 r.).

## UZNIANIE PODSTAWOWEGO PRAWA KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE

DECYZJĄ DYREKTORA URZĘDU DO SPRAW WYZNAŃ z dnia 6 grudnia 1966 r. NK — 426/5/KB/87/66 — zostało uznane Podstawowe Prawo Kościoła Polskokatolickiego w PRL, uchwalone przez V Ogólnopolski Synod Kościoła w dniu 5 lipca 1966 r., z uwzględnieniem poprawek przyjętych uchwałą Rady Kościoła z dnia 20 września 1966 r.

Równocześnie stracił moc Kodeks Prawa Kościoła Polskokatolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 15 grudnia 1959 r.

## SYNOD DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

Odbył się w dniu 21 lipca 1971 roku we Wrocławiu. Na tym Synodzie dokonano wyboru kandydata na biskupa dotychczasowego Administratora Diecezji Wrocławskiej ks. Waleriana KIERZKOWSKIEGO. Ks. Bp. Elekt Walerian KIERZKOWSKI objął stanowisko Ordynariusza Diecezji Wrocławskiej.

## POŚWIĘCENIE KATEDRY WROCŁAWSKIEJ

Zostało dokonane w uroczystość św. Marii Magdaleny w dniu 22 lipca 1971 r. Uroczystego poświęcenia katedry dokonał Biskup Naczelny Kościoła Polskokatolickiego Biskup Julian PEKALA przy udziale Biskupa Ordynariusza Diecezji Warszawskiej, Administratora Diecezji Krakowskiej, Ordynariusza Diecezji Wrocławskiej i księży diecezjalnych.

## XIII — SYNOD PNKK

Odbył się w dniach 6, 7 i 8 października 1971 r. w TORONTO w Kanadzie. W Synodzie udział wzięła delegacja z Polski w osobach: Biskup Naczelny Julian PEKALA, Biskup Ordynariusz Tadeusz R. MAJEWSKI i Prezes Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Polskich Katolików p. dr Janusz MAŁUŻYŃSKI.

Generalny SYNOD w TORONTO zatwierdził i wprowadził na urząd Pierwszego Biskupa Polskiego Narodowego Kościoła w Stanach Zjednoczonych A.P. i w Kanadzie — Biskupa Tadeusza F. ZIELIŃSKIEGO.

## EPISKOPAT PNKK

**Pierwszy Biskup i Przewodniczący Rady Głównej:**

Biskup Tadeusz F. ZIELIŃSKI.

**Ordynariusz Diecezji Centralnej z siedzibą w Scranton:**

Biskup Antoni RYSZ.

**Zastępca Pierwszego Biskupa i Ordynariusza Diecezji Zachodniej:**

Biskup Franciszek ROWIŃSKI.

**Ordynariusz Diecezji Buffalo — Pittsburgh:**

Biskup Daniel CYGANOWSKI.

**Ordynariusz Diecezji Wschodniej:**

Biskup Walter SŁOWAKIEWICZ.

**Ordynariusz Diecezji Kanadyjskiej:**

Biskup Jan NIEMIŃSKI,  
**Członkowie Głównej Rady Kościoła:**

Biskup Jan MISIASZEK,

Biskup Józef LEŚNIAK,

Biskup Józef SOŁTYSIAK.

## ZWIERZCHNIE WŁADZE KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO W PRL

**Biskup Naczelny i Przewodniczący Rady Kościoła:**

Biskup Julian PEKALA,  
**Ordynariusz Diecezji Warszawskiej:**

Biskup TADEUSZ R. MAJEWSKI.

**Ordynariusz Diecezji Wrocławskiej:**

Biskup Elekt Walerian KIERZKOWSKI,

**Administrator Diecezji Krakowskiej:**

Ksiądz Benedykt SEK.

**Po Administratorze Diec. Krak. Ks. Mgr Wiktor WYSOCHAŃSKI, Sekretarz Rady Kościoła, Ks. Dziek. Franciszek BARAŃSKI, Skarbnik Rady Kościoła.**

Opr.

**Ks. BISKUP**

**TADEUSZ MAJEWSKI**







Wśród „modnych” problemów związanych z wychowaniem dzieci i młodzieży, jedno z ostatnich miejsc na łamach prasy zajmuje sprawa umuzykalniania i uświadomienia na piękno zawarte w muzyce. Tymczasem zagadnienie to jest niezmiernie ważne, wiąże się bowiem z całokształtem kultury naszego społeczeństwa.

W tym krótkim artykule pragnę zapoznać Szanownych Czytelników z najogólniejszym zarysem tego ważkiego tematu.

Piosenka, muzyka rozrywkowa i taneczna nie wymagają w procesie przyswajania większego wysiłku pedagogicznego. Dzięki środkom masowego przekazu oraz praktycznemu zastosowaniu w imprezach tanecznych, dociera i przyjmuje się ona w najdalszych zakątkach kraju. Ta inwazja muzyki rozrywkowej dokonywana przede wszystkim za pomocą radia, telewizji i płyt, wpływa niewątpliwie na podnoszenie kultury muzycznej, towarzyszy ludziom przeżyciom, stwarza rekreacyjną atmosferę emocjonalną.

Rozrywka w sztuce, a więc i w muzyce — nie powinna wystarczać człowiekowi. Stąd też oprócz piosenki potrzebna jest pieśń, a oprócz utworu tanecznego potrzebna jest muzyka poważna. E. Souriau — francuski psycholog („Wpływ muzyki na rozwój psychiczny dziecka”) twierdzi, że muzyka jest jedyną dziedziną sztuki, która pozwala dziecku dziesięcio- lub dwunastoletniemu na kontakt z prawdziwymi dziełami sztuki, wobec których może ono mieć zupełnie taką samą postawę i takie same przeżycia zmysłowe i emocjonalne jak człowiek dorosły.

Wartościowa płytoteka rodzinna, zawierająca dział dziecięcy, może być zestawiona i dobrana przez rodziców, którzy posiadają podstawową znajomość muzyki i wiedzę o dziecku. Rzeczywistość w tej dziedzinie nie wygląda zbyt optymistycznie. Często rodzice nie przywiązują do niej żadnej wagi. Zostaje więc szkoła — i jej ogromna rola wychowawcza.

Program wychowania muzycznego w szkole stawia przed nauczycielem zadanie rozśpiewania uczniów oraz wyrobienie umiejętności słuchania wartościowej muzyki. Rozśpiewanie — rzecz niewątpliwie ważna i potrzebna — realizowane jest w szkołach od lat z większą lub mniejszą intensywnością. Słuchanie zaś muzyki dla samej tylko muzyki jest w praktyce szkolnej rzadkością. Jak twierdzi S. Szuman („Jak słuchać muzyki”) — z muzyką trzeba się poznać, zaznajomić, spoufalić, aby ją w końcu zrozumieć.

Wychowanie młodzieży powinno więc zawierać także nauczanie języka niedyskursywnego, czyli języka „uczuć”. Słowo nie zawsze jest w stanie wyrazić rozliczne subtelności wewnętrznych doznań człowieka. Niejedno-



## WYCHOWANIE MUZYCZNE

krotnie lepiej to potrafi zrobić barwa, dźwięk czy kształt. Treści emocjonalne, stojące u podstaw odbioru i wchodzące w zakres twórczości muzycznej, mogą być wyrazem ideowego zaangażowania, mogą do tego zaangażowania prowadzić.

E. Souriau uważa, że obecnie dużo trudniejsze jest umuzykalnienie dzieci miejskich niż wiejskich, ponieważ u tych pierwszych wrażliwość na dźwięk niszczy hałaśliwe, kakofoniczne otoczenie. Stwierdza to także Antoni Mura (pedagog włoski) pisząc, iż w środowisku miejskim dominuje nagromadzenie dźwięków połączonych wbrew zasadzie wymagań estetycznych. Tej „chaotycznej całości dysonansów” przeciwstawia „akord spokoju” i zgodności odgłosów charakterystycznych dla środowiska naturalnego (wieś). Jeśli środowisko akustyczne dziecka wiejskiego wpływa pozytywnie na jego rozwój wrażliwości muzycznej, rozszerzają się wówczas możliwości precepcyjne małego odbiorcy. Trzeba więc je właściwie wychowawczo wykorzystać i nie bać się ambitniejszego stopniowania trudności w doborze repertuaru. Chodzi tylko o umiejętność, atrakcyjne przekazywanie i łączenie wiedzy muzycznej z odbiorem utworów. Najbardziej atrakcyjną formą są koncerty szkolne, dostarczające muzyki żywej, z wizualnymi walorami wykonawstwa, z klimatem emocjonalnym, jaki tworzy bezpośredni kontakt widowni z artystami. Ten sposób umuzykalniania młodzieży zaczyna się coraz szerzej przyjmować w szkołach średnich w miastach.

Dzieci i młodzież bardzo żywo reagują na humor w muzyce i słowach pieśni oraz na tematykę zaczerpniętą z dziecięcego świata. Do wzrostu zainteresowania muzyką przyczyniają się także wplatanie w tok narracji konferansjera, fragmenty życiorysów wielkich muzyków. Dzieci prosząc o powtórzenie niektórych utworów piszą:

„Chciałbym usłyszeć Chopina: „Preludium deszczowe”, które pisał na Wyspach Balearskich” (Gabryśia C. kl. VI)

Dzieci lubią także poznawać nowe instrumenty, interesują się partiami wokalnymi:

„Podobają mi się tylko te koncerty, w których aktorzy i aktorki śpiewają” (Andrzej S. kl. VIa)

Obok nauki słuchania muzyki ważną rolę w jej poznaniu odgrywa czynne jej uprawianie, czyli muzykowanie. Owa ważna rola nie jest równoczesna z pełną percepcją dzieł muzycznych. Muzykowanie jednak, będąc jedną z form artystycznej ekspresji dziecięcej, rozwija tym samym upodobania muzyczne, poprzez trud doświadczenia pomaga zrozumieć podstawowe pojęcia ze świata muzyki. Chodzi tylko o to, by ten trud nie był zbyt wielki i element przymusu wprowadzany przez wychowawców nie stepił wrażliwości emocjonalnej towarzyszącej pragnieniom i zainteresowaniom muzycznym dzieci.

Pamiętajmy o tym, zapisując dziecko do „ogniska” muzycznego, kupując płytę, czy prowadząc dziecko na koncert.

MALGORZATA SUDENIS

### POMNIKI DAWNEJ WARSZAWY

## GMACH TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

Dobiega już końca odbudowa, tak znanego warszawiakom gmachu przy zbiegu ulicy Kredytowej i Mazowieckiej. Wystawiany w latach 1856—58, według projektu Henryka Marconiego, opartym na wzorze gmachu prokuratorury weneckiej, budynek ten przez wiele lat był siedzibą Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przężnej instytucji finansowej — służącej jednak wielkim właścicielom ziemskim, ale jest to już zupełnie inna historia. W swym niezmiennym stanie przetrwał gmach TKZ do pamiętnego września 1939 r., kiedy to podczas jednego z nalotów uległ częściowemu zniszczeniu, by ostatecznie ulec zagładzie podczas powstania warszawskiego. Odbudowa budynku trwała kilkanaście lat i jeszcze nie jest całkowicie zakończona, a pomyśleć, że przed przeszło 100 laty budowano go tylko dwa lata! Nie do wiary wprost!

Po zakończeniu prac związanych z wyposażeniem wnętrza, dawna siedziba Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przeznaczona została na muzeum etnograficzne.

OPR. K. S.



Widok gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie. Rysował A. Lerne rok 1858.



W malarstwie hiszpańskim dominuje niemal absolutnie temat religijny. Poza nielicznymi indywidualnościami jak — Velasquez czy Goya, którym duch religijny również nie był obcy, ale którzy uprawiali przede wszystkim tematykę świecką, ogół malarzy poświęcał się sztuce kościelnej, w myśl powszechnie uznanego hasła, że jedynym celem sztuki jest prowadzenie ludzi ku Bogu.



Sw. Franciszek — mal. naśladowca El Greco

Madonna Różańcowa adorowana przez kartuzów — mal. Francesco de Zurbaran

Jose Ribera — Sw. Augustyn z chłopcem



Twarz świętego o jasnej karnacji, z siwą brodą, to typowy, riberowski starzec. Chłopiec o ładnej, lecz bez wyrazu twarzy stanowi kontrast św. Augustyna.

# ZŁOTY WIEK HISZPAŃSKIEGO MALARSTWA RELIGIJNEGO

Na ten stan rzeczy wpływ zasadniczy wywarła specyficzna religijność Hiszpanów a także polityka Kościoła Rzymskokatolickiego prowadzona wobec tego kraju. Znajomość sztuki hiszpańskiej nie jest u nas dość rozpowszechniona, mimo bogatych i starych tradycji

Posiadamy dowód archiwalny w postaci XVI-wiecznego „Dziennika peregrynacji”, w którym anonimowy podróżnik polski nazywa Hiszpanię „ostatnią w Europie ziemią ku zachodowi” i zachwycę się nie tylko jej życiem i obyczajami, lecz także sztuką i kulturą: „Kto tego nie widział nic pięknego nie widział” pisze nasz wędrowiec, dając na kartach swego pamiętnika dowody prawdziwego znawstwa przedmiotu.

Zachęcam więc Drogich Czytelników do zapoznania się ze sztuką, powstałą w ojczyźnie takich malarzy jak José Ribera, o którym pisał Byron, że pędził swój zabarwiał krwią męczenników.

Nie musimy jednak w celu poznania sztuki hiszpańskiej udawać się aż do „ostatniej ziemi”, posiadamy bowiem w Polsce zespół dzieł hiszpańskich zgromadzonych przez XIX-wiecznych kolekcjonerów. Zdecydowana

większość obrazów pochodzi z XVI i XVII wieku, takie bowiem upodobania cechowały ówczesnych zbieraczy.

Na zamku-muzeum w Gołuchowie znajduje się piękny „Chrystus z Hostią” prawdopodobnie dzieło Pabla de San Leokadio. Smagła twarz Chrystusa o długim prostym nosie, ciemne, wyraziste oczy i usta, ciemne włosy okalające głowę odbijają się żywo od złotego tła. Według tradycji gołuchowskiej obraz miał niegdyś służyć jako tabernakulum. Być może znajdował się on pierwotnie na drzwiczkach ołtarza w Gandii. Jeśli ta tradycja, poparta podobieństwem stylistycznym do innych dzieł Pabla, jest prawdziwa, mamy tu do czynienia z niezwykle cennym zabytkiem, zwłaszcza, że ołtarz w Gandii z 1501 r. dziś już nie istnieje.

Kilka lat temu prasa doniosła o odkryciu w Kosowie obrazu El Greco przedstawiającego św. Franciszka. Rozgorzał spór na temat autentyczności malowidła, ostatecznie uczeni doszli do wniosku, że jest to naśladownictwo. Ta odkrywcza „afery” zwróciła uwagę społeczeństwa na wyjątkowe zjawisko w sztuce, jakim był El Greco. Ten autor licznych obrazów religijnych i portretów. nie

doceniani przez króla i dwór znaleźli uznanie u ludu hiszpańskiego. Grek o prawdziwym nazwisku Domenikos Theotokopulos wszedł na stałe do historii sztuki hiszpańskiej. Prace jego były przedmiotem wielu kopii i naśladownictw zarówno po śmierci autora jak i w czasach późniejszych.

Muzeum Narodowe w Poznaniu posiada kilka pięknych obrazów wspomnianego na wstępie Ribery. W obrazach tego malarza, zwanego we Włoszech, w których się osiedlił „Lo Spagnoletto” w scenach męczeństw i religijnych uniesień, w gorących kolorach i dramatycznym modelunku wyraził się najprawdziej gwałtowny temperament hiszpański. Jego modele wzięte z życia są jak portrety.

Święty Jan Chrzyciel, pochodzący ze zbiorów Tarnowskich w Dukli, jest obrazem o głębokim, gorącym kolorycie z dominującym akcentem czerwieni. Powstał prawdopodobnie w serii czterech świętych w Prado: św. św. Bartłomieja, Maria Egipcjanka, Maria Magdalena, i Jan Ewangelista.

Inny obraz Ribery, św. Augustyn z chłopcem, to obraz malowany w okresie, kiedy miejsce męczeństw zajmują ekstazy świętych. Kolorystyka malowidła jest również bogata i nasycona.

Symbolem malarstwa hiszpańskiego jest twórczość Francesco de Zurbarana, reprezentująca ogromną prostotę, żarliwość religijną i ascetyzm. Wielką wymowę jego dzieł potęguje ostry, intensywny światłocien i naturalizm ujęcia. Jego postacie zakonników w scenach zbiorowych, czy w pojedynczych są arcydziełami portretu. Zurbaran jest autorem wielkich cykli obrazów dla klasztorów w Sewilli. Gwadelupie i Jerez de la Frontera.

Jeden z obrazów tego cyklu — Madonna Różańcowa adorowana przez Kartuzów — znajduje się również w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Pochodzi z Galerii Atanazego Racyńskiego, który go zakupił w Londynie na aukcji zbiorów króla Ludwika Filipa. To znakomite dzieło, wykonane prawdopodobnie dla głównego ołtarza, przedstawia Madonnę w koronie z róż i w różowej sukni, z dzieciątkiem na kolanach, na tle złotożółtego nieba. Dookoła i u stóp uśmiechają się dziecinne buzie aniołków. Czterej kartuzi klęczą pogrążeni w modlitwie u dołu schodów pokrytych barwnym dywanem, na który spadają róże. Inne obrazy tego cyklu znajdują się obecnie w muzeach Kadyksu, Sewilli i Grenoble.

TERESA KŁOSIEWICZ

## FILATELISTYKA

### KATEDRY

REPUBLIKA SAN MARINO wprowadziła w 1967 roku pięć znaczków. Znaczek za 20 L, przedstawiający Katedrę w AMIENS, znaczek za 40 L, przedstawiający Katedrę w SIENIE, znaczek za 80 L, przedstawiający Katedrę w TOLEDO, znaczek za 90 L, przedstawiający Katedrę w SALISBURY oraz znaczek za 170 L, przedstawiający Katedrę w KOLONII.





Kiedy boli nas głowa idziemy do najbliższego kiosku „Ruchu” żądając proszków „z krzyżykiem”, mając zaś lekką gorączkę i czując łamanie w kościach aplikujemy sobie na noc porcję „Kalcipiryny”. W przypadkach poważniejszych już na receptę lekarską otrzymujemy w aptece przepisane nam specyfiki w formie tabletek, drażetek, lingwetek czy zastrzyków. Rzecz prosta nie interesuje nas wówczas kto jest ich producentem, a jedynie czy okażą się skuteczne.

Życząc czytelnikom naszego pisma jak najlepszego zdrowia i wielu lat życia chciałbym jednak zainteresować ich działalnością największego nasze-

Dla pełni obrazu należy dodać, że od roku 1958 POLFA prowadzi eksport wyrobów farmaceutycznych, wzrastający z roku na rok. Dowodem tej ekspansji naszych medykamentów jest suma 341 mln. zł. dewizowych otrzymanych za nie w okresie lat ubiegłych. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że eksport leków przewyższa obecnie 2.5 krotnie import.

Tak, jak ma to miejsce na całym świecie, tak i w zakładach POLFA prowadzone są badania farmakologiczne dotyczące poszukiwań nowych leków przeciwrakowych oraz prac nad nową grupą specyfików zwanych prostaglandynami, które jak to stwierdza dr. Zbigniew Wojtatowicz „być



# ABYŚMY ZDROWI BYLI

go potentata i producenta gotowych medykamentów. Jest nim Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego POLFA, które w okresie 24 lat swego istnienia potrafiło produkcję ustokrotnie i tym samym znaleźć się w światowej dziesiątce największych wytwórców środków farmaceutycznych.

Warte jest też podkreślenia, że w zakładach podległych Zjednoczeniu produkowane są m. in. takie antybiotyki, jak: tetracylina, oksyteracylina, penicylina, streptomycyna i ostatnio penocylicyna półsyntetyczna. Wielu z tych, którzy ulegli niedawno panującej powszechnie epidemii grypy, zawdzięcza im być może i życie. Od kilku lat wytwarzane są również różnego rodzaju środki hormonalne, ważniejsze leki psychotropowe jak i działające na układ krążenia.

może będą stanowić przełom w leczeniu wielu groźnych chorób”.

Ostatnio np. prowadzone również były prace nad uruchomieniem produkcji antybiotyków o minimalnych działaniach ubocznych i zastosowaniu w różnych chorobach zakaźnych. Efektem ich było wypuszczenie na rynek Syntarpenu, a w najbliższym być może czasie Rifampicyny, najnowocześniejszego środka w leczeniu gruźlicy. Również i leki przeciwcukrzycowe zostaną uzupełnione nowym specyfikiem.

W bieżącej pięcioletniej przewidziana jest ponadto produkcja szeregu preparatów stosowanych w stanach przed i pozawałowych, w dusznicę bolesnej oraz w innych chorobach serca i krążenia jak i leków przeciwastmatycznych.

Zdaniem kierownictwa Zjednoczenia wzrastające stale zapotrzebowanie leków jak również objęcie z dniem 1 stycznia 1972 roku ubezpieczeniami ludności wiejskiej wymagać będzie zwiększenia produkcji co najmniej o 70 proc. Musi zatem w przedsiębiorstwach POLFA ulec zwiększeniu mechanizacja prac szczególnie uciążliwych. Tego rodzaju zadanie stara się rozwiązać Zakład Doświadczalny Mechanizacji Przemysłu Farmaceutycznego w Krakowie, który opracował m. in. kilka nowych konstrukcji maszyn i urządzeń do wykonywania krótkich serii leków.

Maszyny jednak to nie wszystko. Muszą być przede wszystkim ludzie oddani swojej pracy mózgiem i duszą. Na szczęście POLFA takich posia-

da. Najlepszym tego dowodem są nagrody zdobyte dwukrotnie przez młodych racjonalizatorów z Zakładów Farmaceutycznych POLFA w Krakowie w konkursach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. W roku 1970 zajęli oni pierwsze miejsce za urządzenie do szlifowania catgutów (nici z jelit baranich lub tworzyw sztucznych do zszywania ran pooperacyjnych.) w roku zaś 1971 otrzymali drugą nagrodę za projekt otrzymywania leku przeciwgruźliczego Tebutalu o zwiększonej wydajności. Przy produkcji 50 ton rocznie ma to przynieść około 30 mln zł. oszczędności.

Abysmy więc zdrowi byli POLFA musi produkować coraz więcej i coraz skuteczniejszych leków.

Opr. J. NOWAK





**ZAKŁAD WYDAWNICZY  
„ODRODZENIE”**

**WARSZAWA  
UL. KOZŁA 16/18**

**ZAMÓWIENIE**

Zamawiam (y) następujące książki z prośbą o przesłanie ich pod moim (naszym) adresem za zaliczeniem pocztowym:

- .... egz. M. Miniąt — Wierność i Kłątwa. Warszawa 1971 r. . . . . 50.—
- .... egz. W. Benedyktowicz — Bracia z Epworth Warszawa 1971 r. . . . . 45.—
- .... egz. Kalendarz Katolicki na 1972 r. . . . . 20.—
- .... egz. W. Wysoczański — Prawo wewnętrzne kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w PRL . . . . . 40.—

Przesyłkę zobowiązuję (my) się wykupić natychmiast po jej nadejściu.

Imię i nazwisko, adres zamawiającego . . . . .

.....

.....

**ODPOWIEDZI LEKARZA**

**PANI PODPISUJĄCA SIĘ „CZYTELNICZKA”**  
Olów i jego pochodne są bezwzględnie szkodliwe. Do farbowania włosów należy używać specjalne farby kosmetyczne, które są w handlu. Są one badane i odpowiednio przygotowywane, są więc nieszkodliwe.

**PANI MGR H. P. Z KATOWIC**  
Za kartkę dziękuję. Rzeczywiście Pani życzenia się spełniły! Mam nadzieję, że skierowanie do sanatorium otrzyma Pani wkrótce i pobyt tam dodatnio wpłynie na stan zdrowia Pani.

Zakład Wydawniczy „ODRODZENIE” zawiadamia Czytelników o ukazaniu się książki Wiktora Wysoczańskiego „PRAWO WEWNĘTRZNE KOŚCIOŁÓW I WYZNAŃ NIERZYMSKOKATOLICKICH W PRL”.

Praca ta zawiera zbiór statutów uznanych przez państwo nierzymskokatolickich kościołów i związków wyznaniowych. Statuty te stanowią jakby konstytucje — zasadnicze prawa, którymi rządzą się poszczególne kościoły i związki wyznaniowe PRL.

Czytelnicy, zarówno ci, którzy z tytułu swego zaangażowania w życiu kościoła i związków wyznaniowych będą potrzebowali bliższego zapoznania się z normami życia organizacyjnego tych związków, jak i ci, którzy studiując prawo, historię lub socjologię, wybiorą za przedmiot swych prac i zainteresowań problemy wyznaniowe — znajdą w niniejszym zbiorze wiele interesującego oraz pożytecznego materiału.

— Baba ci potrzebna. Może nie?  
— A nie.  
— No, to niech cię cholera weźmie! — wybuchła niespodziewanie Zonia. — Żebyś na górce stał i słońca nie baczył! Żeby cię traska mordowała! Żebyś w wodzie siedział i pić chciał! Widzisz go! Takiś nieużyty?... Takiś zawzięty?... Dobrze, dobrze! Popamiętam to sobie! Tfu!

I wylatywała czerwona z gniewu, trzaskając drzwiami. Ale nazajutrz nic w niej gniewu nie zostawało. Znowu pieczołowicie dolewała mu zupy, herbatę nalewała mocniejszą niż innym i szczyrzyła równe białe zęby.

Poza Zonią nikt z rodziny młynarza do Antonowej przybudówki nie zaglądał, wyłączywszy oczywiście małą Natalkę. Natalka dzień i noc siedziałaby tu, gdyby tylko mogła. Przywiązała się bardzo do Antoniego.

Któregoś dnia powiedziała mu:  
— Ciotka Zonia coraz więcej się stroi. Wczoraj na jarmarku czerwoną bluzkę kupiła. I mydło pachnące kupiła. I trzewiki na takich wysokich obcasach...  
— To i dobrze.  
— Ale ja wiem, dlaczego ona się stroi.  
— Bo baba, a baby lubią stroić się.  
— Nie — potrząsnęła głową Natalka. — Ona dlatego, że chce z tobą żenić się.  
— Nie gadaj byle czego — ofuknął ją.  
— To nie ja, ale Witalis mówił. I babcia też.  
— Głupstwa mówili.  
Dziewczynka klasnęła w ręce:  
— Prawda?... Prawda?...  
— No pewno, że głupstwa, a ty czego się cieszysz?  
— Bo ja wiem, dlaczego ty nie chcesz ciotki Zoni. Ty ożenisz się ze mną, jak ja dorosnę.  
— Na pewno, na pewno — pogładził ją po włosach i uśmiechnął się.  
— Ożenisz się?

— Tylko dorosnij.  
Z nią jedną lubił rozmawiać i tylko do niej uśmiechał się czasami. Polubił Natalkę serdecznie. Toteż ilekroć zdarzały się jej ataki padaczki, martwił się bardzo i obiecywał sobie zaraz na wiosnę wybrać się do lasu na poszukiwanie tych ziół, które mogły ją wyleczyć. W całej okolicy zbierali rumianek, waleriankę, mięte, kwiat lipowy, wrotycz, bielinę, sporysz, liście brzozy, główki maku, samosiejkę, dzięgiel, piołun, babkę, wilcze jagody, cząbry, czarną różę i rozmaite inne zioła, o to jedno nie mógł się dopytać. Nazwy jego ani rusz przypomnieć sobie nie mógł, a chociaż opisywał, jak to ziele o małych ostrych listeczkach wygląda, nikt go objaśnić ani o nazwie, ani o tym czy w tutejszych lasach się znajdzie, nie umiał.

Pewnego razu wybrał się nawet do apteki w Radoliszkach, w nadziei, że tam dostanie. Aptekarz jednak zniecierpliwiony długimi objaśnieniami i tym, że sam takiego ziele nie zna, wyprosił Antoniego za drzwi. Wypraszał zaś tym chętniej, że im więcej w pobliżu gnieździło się znachorów, tym mniejszy był obrót w aptece. Powodzenie, jakim cieszył się znachor w pobliskim młynie, zarówno miejscowemu lekarzowi, doktorowi Pawlickiemu, jak i aptekarzowi, było solą w oku. Powodzenie zaś miało zbyt wielki rozgłos, by nie odbierało im pacjentów nawet z samego miasteczka.

Kiedy podczas marecowych roztopów ludzie więcej zaczęli chorować, a doktorowi Pawlickiemu nie przybywało pacjentów, po naradzie z aptekarzem, postanowił działać. Napisał obszerne doniesienie do starosty i do lekarza powiatowego, uskarżając się na wzmagającą się plagę znachorów i prosił o urzędowe wdrożenie kroków, celem itd. Urzędowanie jednak szło wolnym trybem i odpowiedź nie

przychodziła. Tymczasem zaś zaszedł wypadek, który doprowadził doktora Pawlickiego do furii. Mianowicie, któregoś dnia przysłano po niego konie z Kluczewa. Dziedzic Kluczewa, pan Kijakowicz, cierpiał na kamienie nerkowe i często wzywał lekarza. Bryczka z Kluczewa zjawiała się zwykle najwcześniejszym rankiem. Było to skutkiem ustalonych przyczyn. Pan Kijakowicz wieczorem miał sąsiadów na bridżu, nie umiał powstrzymać się od wypicia paru kieliszków, w nocy jak amen

**TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ**



w pacierzu, przychodził atak, o świcie zaś stangret Ignacy wyruszał parą najszybszych kaskatanów po pana doktora.

Tym razem zjawił się dopiero po południu. Toteż dr Pawlicki usadowiwszy się już w bryczce zaczął rozpytywać się co zaszło. Poczciwy Ignacy, nie zdając sobie widocznie sprawy z tego, co mówi i do kogo, albo pragnąc umyślnie sprawić doktorowi, zawsze zapominającemu o napiwkach, przykrość — wszystko opowiedział szczerze. Okazało się, że wysłano go jak zwykle świętem, ale nie po pana doktora, tylko po owego znachora, Antoniego Kosibę, co u Mielnika pod miasteczkiem mieszka.



# Rozmowy z czytelnikami

ROMAN T. — ZĄBKI  
K. WARSZAWY

Wprawdzie nieco później odpowiadamy na list do redakcji, co proszę nam wybaczyć, ale jesteśmy dosłownie obłożeni korespondencją. Piszą do nas nie tylko nasi wyznawcy, ale przede wszystkim wyznawcy rzymskokatolicki, którym podoba się „Rodzina”, gdyż jest pismem całkowicie innym od pism rzymskokatolickich. Do takich korespondentów i Pan należy.

Problem poruszony w liście rozwiązujemy następująco: dorosłe dzieci nie są obowiązane, z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej, również z punktu widzenia moralności rzymskokatolickiej, do posłuszeństwa rodzicom w sprawie wyboru zawodu. Jeśli Pan odczuwa powołanie do kapłaństwa i poniosł dla tak szlachetnego celu tyle wyrzeczeń, to proszę trwać dalej w swym zamiarze. Wytrwałość w realizowaniu celów, dobrych celów, jest godną pochwały. Życzymy szczerze pomocy Bożej w osiągnięciu upragnionego kapłaństwa.

Pozdrawiamy

FRANCISZEK S. — KALWARIA  
ZEBRZYDOWSKA

Odpowiadamy na pytania postawione w liście:

1) Pismo Św. jest jedynym źródłem uzasadniającym dogmat Trójcy Świętej. Możemy przyjąć tę tajemnicę wiary tylko w oparciu o objawienie Boże, gdyż rozumem pojąć jej nie podobna.

2) Liturgia chrześcijańska powstała równocześnie z chrześcijaństwem. Pierwsi chrześcijanie uczestniczyli początkowo w nabożeństwach odprawianych w synagogach, ale oprócz tego zbierali się na wspólnych modlitwach i na „łamaniu chleba”, co już stanowiło nowy, oryginalny element liturgiczny. Wkrótce odłączyli się całkowicie od judaizmu i wytworzyli własną odrębną liturgię, do której czerpali wzory zarówno z liturgii żydowskiej jak też z liturgii helleńskiej i rzymskiej. I tak np. tzw. Msza katechumenów jest wzorowana na nabożeństwie synagogałnym; niektóre modlitwy zanoszone do Apollina weszły żywcem do skarbca chrześcijańskich modlitw liturgicznych; od Rzymian przyjęto traktowanie zgromadzenia liturgicznego na sposób przewodu sądowego, odbywającego się na forum. Wobec Boga, który jest najwyższym sędzią występuje kapłan, który wygłasza przemowę modlitewną (oratio), występują również „obrońcy”, czyli święci i „świadkowie” (martyres), a nade wszystko Maryja, którą pierwsi chrześcijańscy Rzymianie nazywali „advocata” — ucieczka grzeszników. (Por.: Ks. Jan Wierusz Kowalski, Liturgia, Warszawa 1956 s. 42—47).

3) Nieśmiertelność duszy ludzkiej jest — można by powiedzieć — zasygnalizowana w Piśmie św. St. Test., a wyraźnie ukazana w Nowym Testamencie. I tak np. Król Saul zapragnął, aby mu wieszczka wywołała ducha zmarłego Samuela; udał się przeto do niej w nocy i po wywołaniu ducha Samuela rozmawiał z nim i

prosił o radę jak pokonać Filistynów (1 Samuela, 28, 5—20). W księdze Mądrości znajduje się pełniejsza wypowiedź na temat nieśmiertelności duszy: „Ale dusze sprawiedliwych są w ręce Bożej i nie dotknę ich męka śmierci. Zdało się oczom głupich, że umarli... lecz oni są w pokoju. Lecz bezbożni, według tego, co myśleli, karanie mieć będą”. (Mądr. 3, 1, 7, 10).

Wyraźnie o nieśmiertelności duszy ludzkiej pouczał Chrystus: „A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, duszy zaś zabić nie mogą. Raczej bójcie się tego, który może duszę i ciało zatracić w piekle” (Mt. 20, 28). W przypowieści o bogaczku i Łazarzu pouczał Chrystus, że duszę Łazarza spotyka nagroda, a duszę bogacza — zasłużona kara. (Łk. 16, 26). Do lotra „dobrego” powiedział Zbawiciel: „Zaprawdę powiadam tobie, dziś będziesz ze mną w raju” (Łk 23, 43).

Apostoł Paweł kładł wprawdzie duży nacisk na dogmat zmartwychwstania ciała i uważał, że dusza bez ciała nie osiągnie pełnego szczęścia, lecz w niektórych listach oddzielał duszę od ciała i pisał: „Zawsze przeto jesteśmy pełni nadziei, że póki przebywamy w ciele, tułamy się daleko od Pana... ufamy jednak i wolimy raczej wyjść z tułactwa w ciele, a znaleźć się przy Panu” (2 Kor. 5, 6—7). Podobną myśl św. Pawła znajdujemy w liście do Filipian: „Z dwóch tedy stron ściśniony jestem; pragnę rozstać się z tym życiem, a być z Chrystusem, bo to daleko lepsze, ale i pozostać w ciele, bo to potrzeb-

niejsze dla was” (Flp. 1, 23—24).

W nadziei, że odpowiedziliśmy wyczerpująco na Pańskie pytania, łączymy pozdrowienia.

BRONISŁAW W. — SŁUPSK

Nasz Czytelnik próbuje udowodnić, że słowa zawarte w wyznaniu wiary nicejsko-konstantynopolikańskim i odnoszące się do Chrystusa: „nie stworzony lecz zrodzony” są nie do przyjęcia gdyż zgodnie z Pismem św. słowo „zrodzony” znaczy to samo co „stworzony”. Na udowodnienie swego twierdzenia przytacza cytaty: Przep. 27, 1; Iz 55, 10; Roz. 2, 4. Jeśli zaś te słowa mają jednakowe znaczenie zatem Chrystus jest stworzony przez Boga Ojca.

Poruszył Pan dosyć trudny problem teologiczny. Wiadomo, że w początkach IV wieku Ariusz na tej podstawie zaprzeczył równość Chrystusa z Bogiem Ojcem i uznał Chrystusa za „stworzenie” Boże. Jednakże na pierwszym soborze powszechnym w Nicei (325) odrzucono jego pogląd i słowo „zrodzony” wytłumaczono w tym sensie, że Bóg Ojciec od wieków „rodzi” Boga-Syna, czyli Chrystus jako Syn Boży istnieje od wieków równorzędnie z Bogiem Ojcem. Zatem w wypadku dogmatu o Trójcy Świętej „stworzenie” nie jest równoznaczne z „rodzeniem”, gdyż pierwsze implikuje zależność i niższość od stwarzającego, czego nie ma w przypadku „rodzenia” od wieków.

Pozdrawiamy

Ks. E.B.

— Jak to? — zachnął się doktor — wysłano was po znachora?

— Po znachora.

— Widać panu Kijakowiczowi pilno na tamten świat.

— Pilno to mu nie pilno. Bo powiadają, że ten znachor jak kogo leczy, to jakby ręką odjął.

Lekarz wybuchnął.

— Co za ciemnota! Co za ciemnota! Czyż nie rozumiecie, że zwykły dureń, który nie tylko o medycynie, lecz nawet o anatomii nie

Dr Pawlicki machnął ręką, a po chwili jednak odezwał się znowu:

— A widzicie, samiście mieli dość rozsądku, żebyście nie jeździli po tego znachora, tylko po mnie.

— A co miałem robić? Jakbym z pustą bryczką przyjechał, to pan dziedzic dałby mi po mordzie. Toteż biorę na rozsądek i myślę, tamten nie chce, to pojedę po pana doktora.

— Kto nie chce?

— A ten... znachor od Mielnika

— Jak to nie chce?

może mieć pojęcia, to niebezpieczeństwo dla ludzkiego życia?

— Ja tam nie rozumiem — bąknął stangret.

— Zaraz wam wytłumaczę. Przypuśćmy, że wam najlepszy koń zachoruje. To do kogo pójdziecie? Do weterynarza, czy do pierwszego lepszego głupca, co nie odróżni, gdzie u konia ogon, a gdzie głowa?

Ignacy zaśmiał się:

— Kto by tam nie odróżnił... A po co ja mam przypuścić do tego, żeby mi koń zachorował?... Jeżeli człowiek o konia dba, a koń dobry, to po cóż mam przypuścić do choroby, na psa urok.

— Bo on nie chciał. Ja, powiada, czasu nie mam po waszych dziedzicach jeździć, powiada. To nie widzisz, powiada, ile ludzi chorych czeka?... Tak mówi, a ja patrzę, rzeczywście narodu kupa. Niczym na rynku w czwartek. To ja do niego że dziedzic, mówię zapłaci ci więcej, jak one wszystkie tu zebrane, tylko wiadomo, żeby mu pomógł. To on powiada: Jak dziedzic jest chory, to niech przyjedzie, jak inni. A pieniądze nie potrzebuję... — Co miałem robić?... Zawróciłem i koniec. Sam przecie wiem, że on pieniądze nie bierze.

(24)

(c. d. n.)



Wydawca: STPK  
Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”, Redakcja Kolegium, Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul.

Kozła 16/18, telefon: 31-02-12. Warunki prenumeraty: Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały i Delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28. Prenumeraty są przyjmowane do 10 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł. Prenumeratę za granicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO nr 1-6-100024 (Roczna prenumerata wynosi dla Europy 1,50 dol.; dla St. Zjednoczonych i Kanady 11,70 dol.; dla Australii 7,50 dol.; Kraje Afroazjatyckie i zamorskie 7,50 dol.; NRF 33 DM). Nie zamówionych rekopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca.

Skład, łamanie: PZG RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 125/121. Druk: Zakłady Włókiendrukowe RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Okopowa 58/72.

Zdjęcie CAF Archiwum, R. Kłossiewicz, La Vie Catholique, ICI



# MOJŻESZ I AARON U FARAONA



„Potem udali się Mojżesz i Aaron do faraona i powiedzieli mu: Tak powiedział Jahwe, Bóg Izraela: Pozwól wyjść ludowi mojemu i urządzić uroczystości na pustyni ku mojej czci. Faraon odpowiedział: Któż jest Jahwe, abym musiał usłuchać Jego rozkazu i zezwolić Izraelowi na wyjście? Nie zrz' am Jahwe i nie wypuszczę Izraela” (Wyj. 5, 1—2).

Widząc twardość serca faraonowego, Mojżesz zapowiada, iż Bóg ześle na Egipt straszne kary. Przed każdą nową karą, która kolejno nawiedzała Egipt, Mojżesz szczegółowo opisywał faraonowi jej przebieg. Każda z następnich plag nawiedzająca kraj egipski miała wystąpić w ostrzejszej formie niż poprzednia. Wszystkich kar — plag, jakie spotkały Egipt było dziesięć: zamiana wód Nilu

w krew, plaga żab, plaga komarów, plaga much, pomór bydła, gradobicie, plaga szarańczy, ciemności, kara wrzodów, śmierć pierworodnego syna.

Ostatnia kara była tak dotkliwa, iż „wstał faraon jeszcze w nocy, a z nim wszyscy jego dworzanie i wszyscy Egipcjanie. I podniósł się wielki krzyk w Egipcie, gdyż nie było domu, w którym nie byłoby umarłego. I jeszcze w nocy kazał faraon wezwać Mojżesza i Aarona i powiedział: „Wstańcie, wyruszajcie z pośrodku mojego ludu, tak wy, jak i synowie Izraela! Idźcie i służcie Jahwe według waszego pragnienia. Weźcie ze sobą owce wasze i woły, jak pragnęliście i idźcie. Proście także o łaskę dla mnie. I nalegali Egipcjanie na lud, aby jak najprędzej wyszli z kraju, gdyż mówili: Wszyscy pomrzemy” (Wyj. 12, 30—33).